

**Dariusz Tchórzewski**

## **LYŻWIARSTWO SZYBKIE W CZASACH PRL – CZĘŚĆ XIII**

W sezonie 1980/1981 po sześcioletniej przerwie rozegrano kobiece ME. Do holenderskiego Heerenveen PZŁS wysłał dwie zawodniczki: Erwinę Ryś-Ferens i Ewę Białkowską. Obie panie zakwalifikowały się do biegu finałowego. W wieloboju zajęły odpowiednio 8. i 15. miejsce, a na 500 m Erwina była piąta. Białkowska nie kryła swojego zadowolenia:

*Nadszedł rok 1981 i zanotowałam wyraźne postępy. Wysłano nas na mistrzostwa Europy do Holandii, na wspaniały tor w Heerenveen. Wprawdzie nie zdobyłyśmy medali, ale ja byłam zadowolona ze swojego występu, bowiem aż na trzech dystansach zakwalifikowałam się do pierwszej szesnastki! To już było coś! Oczywiście Erwina była ode mnie o kilka miejsc wyżej.*

W tym samym składzie nasze zawodniczki reprezentowały Polskę na MŚ w kanadyjskim Quebec City. Dobrze pojechała w nich Ryś-Ferens, plasując się w wieloboju na wysokim 7. miejscu. Białkowskiej co prawda nie udało się awansować do finałowej szesnastki ale:

*W 1981, podczas mistrzostw świata w Sainte Foy zajęłam wreszcie upragnione, 10 miejsce na 500 m. Wcześniej na wysokogórskim torze Medeo przebiegłam 500 m w 41,87 s! Ten wynik, jak się okazało, przez następnych dwadzieścia lat utrzymał moje nazwisko bardzo wysoko w krajowych tabelach. A wtedy dał mi nadzieję, na większe niż do tej pory sukcesy.*

Panowie wystartowali jedynie w ME w holenderskim Deventer. Obaj nasi reprezentanci: Waś i Krysiak zajęli miejsca w trzeciej dziesiątce.

21-22 lutego 1981 r. MŚ w wieloboju sprinterskim rozegrano w Grenoble, we Francji. Erwina Ryś-Ferens została w nich najwyżej sklasyfikowana na 7. miejscu w biegu na 1000 m i na 12. w wieloboju. Drugi z naszych reprezentantów, Jan Józwick, był 8. na 500 m i 14. w generalnej klasyfikacji.



*Mistrzostwa Polski w Warszawie w 1981 r.*

*Po lewej dekoracja za bieg na 1000 m: P. Krysiak (złoto), J. Józwick (srebro) i A. Zawadzki (brąz). Po prawej dekoracja wieloboistek: E. Ryś-Ferens (złoto), E. Białkowska (srebro) i E. Bruzgo (brąz). (Źródło CAF)*

Mistrzostwa Polski rozegrano po raz drugi na warszawskich Stegnach. Wśród mężczyzn kolejność medalistów była identyczna jak przed rokiem. Najwyżej w wieloboju sklasyfikowano Włodzimierza Wasia (Olimpia), który wygrał też dwa najdłuższe biegi. Za nim uplasował się jego klubowy kolega Piotr Krysiak oraz reprezentujący Marymont Andrzej Zawadzki. W poza wielobojowym biegu na 1000 m mistrzem Polski został Piotr Krysiak. W konkurencji pań Erwina Ryś-Ferens wygrała wszystkie biegi i kolejny raz obroniła tytuł mistrzyni Polski. Za nią uplasowała się Ewa Białkowska i Grażyna Nocoń.

W MPJ dominowali reprezentanci Cuprum Lubin. Mistrzami kraju w kategorii juniorów zostali Ireneusz Krzywosz i Lilianna Morawiec.

W stosunkowo krótkim czasie znaczące sukcesy zaczęli odnosić uczniowie ZSMS. W

rozegranej początkiem lutego w Zakopanem VIII OSM wszystkie biegi wygrała wychowanka trenera Stanisława Kłotkowskiego — Zofia Tokarczyk (AZS). Identyczny sukces w tych zawodach obniósł inny uczeń Szkoły — Dawid Urbański (SNPTT). O ich sukcesach donosiła prasa sportowa:

*Prawdziwą furorę na tegorocznej Spartakiadzie zdobyły młode łyżwiarki ze Szkoły Mistrzostwa Sportowego w Zakopanem. Zdobyły dziesięć na dwanaście możliwych do zdobycia medali.*

Zofię Tokarczyk i jej szkolnego kolegę Dawida Urbańskiego wysłano na MŚJ do norweskiego Elverum. Tokarczyk w wieloboju została sklasyfikowana na 15. miejscu.

*Jako juniorka dwukrotnie startowałam w mistrzostwach świata. Pierwszy start w 1980 r. w Assen nie był udany. Ale już rok później, w Elverum, zajęłam ósme miejsca na 500 i 1000 m i uwierzyłam, że z tymi rywalkami wcale nie muszę w przyszłości przegrywać.*



*Luty 1981. VIII OSM w Zakopanem. Multimetalistka Zofia Tokarczyk odbiera gratulacje od swojego trenera Stanisława Kłotkowskiego (po lewej) oraz od dyrektora ZSMS Stefana Rogalskiego (po prawej) (Źródło CAF).*

Prezes Mokrogulski rozpoczynając w 1980 r. swoją drugą kadencję nie spodziewał się, że będzie ona tak wyjątkowo trudna. Po wybudowaniu toru na Stegnach Polska wystąpiła do ISU z wnioskiem o przyznanie jej w 1982 r. organizacji w Warszawie MŚJ. Wniosek spotkał się z przychylnością światowej federacji, co umożliwiło rozpoczęcie przygotowań do tej prestiżowej imprezy. Wszystko było gotowe na przyjęcie najlepszych juniorów świata, niestety wydarzenia z 1981 r. zakończone wprowadzeniem stanu wojennego to przerwały. Jak wspominał Prezes:

*Wielki ból sprawiło mi odwołanie, przygotowanych na styczeń 1982 r., mistrzostw świata juniorów, które miały się odbyć na Stegnach. Był to surowy czas pierwszych tygodni stanu wojennego, blokada granic, ograniczenie poruszania się po kraju. Wydaliśmy już sporo pieniędzy na przygotowania, wybiliśmy piękne medale, zresztą wiele środków dała nam na ten cel ISU.*

Wielką niewiadomą było w tej sytuacji stanowisko ISU, który w znaczącym stopniu partycypował finansowo w organizacji warszawskiej imprezy. Tak tą trudną dla PZŁS sytuację opisywał ówczesny Sekretarz Generalny Tadeusz Pawoniak:

*Nie wiedzieliśmy jak na to zareagują władze ISU, które już dały nam trochę środków na dobre przygotowanie tej imprezy. Baliśmy się kar finansowych za zerwanie kontraktu. Ale zarówno prezes O. Poulsen, jak Sekretarz Generalny B. Hassler dobrze rozumieli, że stan wojenny nie był spowodowany przez łyżwiarzy. Nie ponieśliśmy więc żadnych konsekwencji, a po kilku latach mogliśmy dokazać, chociaż już beze mnie, że Polska godna jest tego, by organizować największe imprezy światowe.*

Ze względu na trudną sytuację społeczno-polityczną w kraju, kalendarz startów w sezonie 1981/1982 został zaburzony, zwłaszcza starty naszych zawodników za granicą. Praktycznie do lutego nie wysłaliśmy reprezentantów na żadne imprezy międzynarodowe. W Polsce starty

przebiegały bez większych zakłóceń. Na dzień przed wprowadzeniem stanu wojennego rozegrano jeszcze międzynarodowe zawody o Puchar Warszawy, które wygrała robiąca błyskawiczne postępy uczennica zakopiańskiego ZSMS Zofia Tokarczyk. Wygrała także organizowane w rocznicę wyzwolenia Warszawy zawody o *Warszawską Syrenkę*.

Dobra dyspozycja 18-letniej Zofii Tokarczyk skłoniła PZŁS do wystawienia jej razem z Ewą Białkowską w MŚ w sprincie oraz w wieloboju. Pierwsze z nich rozegrano w holenderskim Alkmaar, drugie w niemieckim Inzell. W obu mistrzowskich imprezach nie udało się naszym zawodniczkom zająć wartościowych pozycji.

Po siedmiu latach przerwy rozegrano drugie MP w sprincie. Na starcie stanęła rekordowa liczba 94. uczestników (56 mężczyzn i 38 kobiet). Wśród panów najszybszym łyżwiarzem został Tomasz Jankowski (Marymont), przed Piotrem Krysiakiem (Olimpia) i 17-letnim uczniem ZSMS Zakopane, reprezentującym AZS — Jerzym Dominikiem. Wśród pań triumfowała Lilianna Morawiec (Cuprum) przed Teresą Maj (ZSMS AZS) i wychowanką Heleny Pilejczyk — Cecylią Tłustochowicz (Orzeł).

Tym razem wielobojowe MP przebiegały pod dyktando Piotra Krysiaka, który oddał tylko zwycięstwo na 500 m Janowi Józwickowi. Drugi w był obrońca tytułu Włodzimierz Waś, a trzeci 17-letni Dawid Urbański. Te zawody z dwoma brązowymi medalami kończył Wiesław Kmiecik, późniejszy wielokrotny trener naszej reprezentacji. Tak wspominał swój sukces:

*Trener Eligiusz Grabowski, nazywany przez wszystkich „Igorem”, obserwował mnie bacznie na treningach, kiwał głową ze zdziwieniem i wreszcie powiedział, że chyba będzie ze mnie niezły łyżwiarz. Potrzebowałem jednak na to sporo czasu. Dopiero w 1982 r. wybiła moja godzina. Podczas indywidualnych mistrzostw Polski zdobyłem dla SNPTT dwa medale, brązowe, na 5 i 10 km.*

Wśród kobiet wszystkie zwycięstwa przypadły w udziale Ewie Białkowskiej:

*W 1982 r. zdobyłam w mistrzostwach Polski wszystkie złote medale, czyli aż pięć! Wygrałam na wszystkich czterech dystansach i oczywiście w wieloboju. Ale stało się tak dlatego, że Erwina Ryś-Ferens rodziła pierwsze dziecko i wzięła sobie, jeśli można tak powiedzieć, urlop macierzyński w życiu sportowym.*

Podium uzupełniły uczennice ZSMS, reprezentujące Zakopiański AZS: Zofia Tokarczyk i Grażyna Kluza.



*Mistrzostwa Polski w Warszawie w 1982 r.*

*Po lewej dekoracja za bieg na 500 m: E. Białkowska (złoto), L. Morawiec (srebro) i Z. Tokarczyk (brąz). Po prawej mistrzyni Polski w wieloboju E. Białkowska (Źródło CAF)*

Bardzo dobrze sprawdzający się system szkolenia zawodników realizowany w ZSMS Zakopane zachęcił do powołania podobnej placówki władze oświatowe Lubina. Utworzyły one w roku szkolnym 1981/1982 w stolicy polskiej między Szkołą Sportową o profilu łyżwiarstwo szybkie i lekkoatletyka. Dyrektorem szkoły został Franciszek Jach, a jego zastępcą

ds. sportu Adam Kaźmierczyk. Po odejściu Adama Kaźmierczyka na emeryturę, w 1984 r stanowisko po nim objął Marian Węgrzynowski.

Dzięki wybudowaniu w Polsce sztucznie mrożonych torów sezon łyżwiarski można było rozpoczynać już na przełomie października i listopada. Otwierały go rozgrywane pod koniec listopada międzynarodowe zawody o Puchar Warszawy. Końcem 1982 r., w warunkach stanu wojennego, w tej imprezie startowali sami Polacy. W wieloboju zwyciężyli juniorzy: Andrzej Józwik, reprezentujący tomaszowską Pilicę oraz zawodniczka nowotarskiego Podhala i uczennica ZSMS, Lidia Olcoń.

Mistrzostwa Polski w sprincie rozegrano w Zakopanem. Doszło w nich do ciekawej sytuacji. W punktacji wielobojowej zwycięzcami zostali: Ewa Białkowska i Jan Józwik, jednak tytuły mistrzów kraju przypadły Zofii Tokarczyk i Dariuszowi Jezierskiemu (Stegny), ponieważ oboje triumfowali w trzech z czterech rozegranych biegów. Podium uzupełnili Lilianna Morawiec (Zagłębie) i Tomasz Jankowski (Marymont).

Po rocznej przerwie do rywalizacji powróciła Erwina Ryś-Ferens, która reprezentowała Polskę na ME, rozegranych 23–24 stycznia 1983 r. na słynnym torze Thialf w Heerenveen. Spisała się bardzo dobrze zajmując 10. miejsce w wieloboju oraz 8. na 1500 i 9. na 500 m. Piotr Krysiak ścigał się na ME w Hadze. Nie udało mu się wejść do finału i ukończył zawody na 21. miejscu. W MŚ w wieloboju w Karl-Marx-Stadt Ewa Białkowska zajęła wysokie 8. miejsce na 500 m ale odległe pozycje w pozostałych biegach dały jej dopiero 24. pozycję w generalnej klasyfikacji. Czternaste już MŚ w sprincie odbyły się w Helsinkach. Polskę na nich reprezentowała trójka łyżwiarzy ale tylko Tokarczyk i Jezierski ukończyli wielobój, niestety na odległych pozycjach.

Dwunaste MŚJ rozegrano w mieście przyszłych igrzysk w Sarajewie. Bardzo dobrze spisali się w nich dwaj uczniowie ZSMS Zakopane, zawodnicy AZS: Jerzy Dominik i Ryszard Rządki. Dominik był czwarty w biegach na 500 i 1500 m a wielobój ukończył na wysokim 10. miejscu. Rządki w biegu na 500 m był piąty, tuż za Dominikiem.



*Mistrzowie Polski w wieloboju w 1983 r. Po lewej Erwina Ryś-Ferens, po prawej Piotr Krysiak. (Źródło CAF)*

Sezon zakończyły rozegrane kolejny raz w Warszawie MP. Tytuł mistrza kraju w wieloboju obronił Piotr Krysiak, pozostawiając za sobą Andrzeja Józwicka i Piotra Diducha

(Orzeł). Dziewiąty raz wielobojową mistrzynią Polski została Erwina Ryś-Ferens, przegrywając jedynie na 500 m z Zofią Tokarczyk i Lilianną Morawiec. Tak wspominała ten start trzecia w wieloboju Zofia Tokarczyk:

*W 1983 r. na starcie mistrzostw Polski wielkiej faworytki nie zabrakło. Zbliżał się rok olimpijski, Erwina marzyła o medalach w Sarajewie i naprawdę miała na nie szanse, pod warunkiem szybkiego wznowienia treningów. I oto, w tych właśnie mistrzostwach Polski, już w pierwszej konkurencji, nastąpiła niespodzianka. Bieg na 500 m wygrałam ja! Nie przejmowałam się słabymi czasami na dłuższych dystansach. Przecież podczas Igrzysk Olimpijskich nie ma klasyfikacji wielobojowej, walczy się tylko na dystansach. To zwycięstwo nad Erwiną na 500 m urealniło moje marzenia o starcie za rok w Sarajewie.*

Wybudowanie toru w Sanoku stworzyło przed łyżwiarstwem na Podkarpaciu nowe możliwości. Co prawda jego pełną funkcjonalność uzyskano dopiero w styczniu 1983 r., uruchamiając sztuczne mrożenie, ale do tego czasu można było realizować treningi na pełnowymiarowym naturalnym obiekcie. Brakowało jednak odpowiedniej kadry. W 1980 r. propozycję pracy trenera w MKS Zryw złożono absolwentowi AWF, wielokrotnemu mistrzowi i rekordziście Polski — Grzegorzowi Wysockiemu, który już od dwóch lat szkolił młodzież w Lubinie. Oferta Sanoka okazała się być korzystniejsza. W tym samym czasie grupa działaczy z Przedsiębiorstwa Górnictwa Nafty i Gazu (PGNiG) w Sanoku wyszła z propozycją utworzenia klubu sportowego, którego wiodącą sekcją miało być łyżwiarstwo szybkie. 26 lutego 1980 r. utworzono Sanocki Klub Łyżwiarski (SKŁ) Górnik. W skład jego zarządu weszli działacze PGNiG i Zrywu, bowiem zakładano połączenie klubów SKŁ Górnik i MKS Zryw w jedną, sprawnie działającą sekcję łyżwiarstwa szybkiego. Niestety, już w pierwszych dniach działalności Górnika pojawiły się nieporozumienia pomiędzy działaczami i do planowanej fuzji nigdy nie doszło. Zerwanie współpracy sprawiło, że w Górniku nie było trenerów, zawodników oraz sprzętu. Z tych właśnie powodów klub nie przejawiał praktycznie żadnej działalności do końca 1982 r. Sytuacja diametralnie zmieniła się początkiem 1983 r., kiedy do Górnika wraz ze swoimi zawodnikami przeszedł ze Zrywu Grzegorz Wysocki. Już w następnym sezonie młodzicy Górnika stawali na podium zawodów *Srebrna Łyżwa* a junior młodszy Adam Iwaniszyn pięciokrotnie był trzeci podczas XI OSM.

Po uruchomieniu toru sanocki MOSiR ogłosił wśród mieszkańców konkurs na jego nazwę. Podobnie jak w Warszawie, za najbardziej trafną uznano nazwę dzielnicy miasta, w której go zlokalizowano — *Błonie*.

Mogłoby się wydawać, że kadencja Alojzego Mokrogulskiego, która przypadła na trudny czas załamania gospodarczego kraju i okres stanu wojennego nie mogła przynieść niczego dobrego łyżwiarstwu. Okazało się zupełnie odwrotnie. Po dziesięcioleciach starań, w krótkim odstępie czasu, powstały trzy sztucznie mrożone tory łyżwiarskie a budowa czwartego, w Tomaszowie Mazowieckim, była już na ukończeniu. Mokrogulski ze względu na sprawy służbowe przerwał swoją kadencję prezesa PZŁS w 1983 r. i wyjechał na placówkę dyplomatyczną do Moskwy. W ostatnich miesiącach zastępował go wiceprezes Kazimierz Kowalczyk.

W 1984 r. propozycję przejścia sterów PZŁS otrzymał prezes Stołecznej Federacji Sportu Sylwester Niedziński. Jak wspominał:

*Złożoną mi propozycję objęcia tak zaszczytnej funkcji, przyjąłem po długim namyśle. Zapewniano mnie, że obsada stanowisk merytorycznych w PZŁS będzie w pełni fachowa a ode mnie, jako szefa, oczekiwana jest głównie troska o poziom dotacji finansowych, zapewnienie realizacji kontaktów międzynarodowych i pomoc w inwestycjach. Sprawa została postawiona jasno, nie było więc powodów abym nie podjął wyzwania.*



*Sylwester Niedziński. Prezes PZLS w latach 1984-1986.*

Sezon olimpijski 1983/1984 w rywalizacji międzynarodowej otwierały ME kobiet. Do dalekiej Alma Aty udały się Erwina Ryś-Ferens i Lilianna Morawiec. Obie zawodniczki bardzo dobrze spisały się w sprincie zajmując na 500 m odpowiednio 3. i 5. miejsce. Na pozostałych dystansach Erwina plasowała się w pierwszej dziesiątce, co pozwoliło jej wywalczyć w wieloboju szóstą lokatę. Lilianna znalazła się tuż za finałową szesnastką, na 17. miejscu. Panowie ME rozgrywali w norweskim Larviku, niestety 19. miejsce Krysiaka i 26. Derksa nie przyniosło im olimpijskiej nominacji. Na XIV ZIO w Sarajewie Polska znów wysłała same kobiety: Erwinę Ryś-Ferens, Zofię Tokarczyk i Liliannę Morawiec. Towarzyszył im trener Krzysztof Ferens.

To był już trzeci start olimpijski Erwiny Ryś-Ferens. Pomimo tego że Polka wciąż utrzymywała wysoką pozycję w światowych rankingach, to nie udawało się jej zajmować pozycji medalowych, które pozwalałyby mieć nadzieję na sukces w rywalizacji olimpijskiej na sarajewskim torze Zetra Ice Rink. Ponadto jej absencja w startach międzynarodowych uniemożliwiła rozlosowanie zawodniczki w najlepszej grupie, co zaciążyło na wynikach rywalizacji. Jak wspominała swój start olimpijski:

*Już na początek pojechałam na 1500 m bardzo dobrze i zajęłam piąte miejsce. Miałam dużego pecha, bowiem akurat gdy padł strzał startera, zaczął sypać gęsty śnieg. Piękny tor Zetra nie był zadaszony. Jak tu więc wygrać z Niemkami, które jechały po gładkim jak lustro lodzie a ja musiałam przebijać się przez zadymkę? Na 500 m byłam dziewiąta, na 1000 m siódma. Czy to źle? Miałam już 29 lat, za sobą trzecie Igrzyska, i nadal miejsca w czołówce...*

W porównaniu do pobytu w atmosferze strachu i niemal więziennych warunkach jakie panowały w Innsbrucku i Lake Placid, te słowiańskie igrzyska były już zupełnie inne. Jak wspomina Erwina:

*Nareszcie doczekałam się Igrzysk takich, jakie powinny być chyba zawsze. Ciepłych, przyjacielskich. Wspaniale wyposażone eleganckie i co ważne — koedukacyjne bloki mieszkalne wioski olimpijskiej, z normalnymi, drewnianymi meblami. Na każdym kroku uśmiechy i luz, przytulny Vučko, wilczek będący maskotką imprezy, słowiańska gościnnosc.*

Dobrze spisały się też dwie olimpijskie debutantki. W biegu na 1000 m Lilianna Morawiec zajęła wysokie 10. miejsce, a Zofia Tokarczyk zarówno na 500 jak i na 1000 m była czternasta.

W czasie olimpijskiego startu doszło do licznych niesnasek wewnątrz naszej reprezentacji. Oficjalnie zawodniczkom mieli towarzyszyć dwaj trenerzy: Ferens i Kłotkowski, jednak na miejscu okazało się, że ten drugi nie otrzymał akredytacji i nie mógł pracować ze swoją



podopieczną. Próbował uczestniczyć w treningach nielegalnie, korzystając z pożyczonego identyfikatora, za co został aresztowany. Przypadek sprawił, że osadzono go w jednej celi z Prezesem Związku Łyżwiarskiego USA, który trafił tam za próbę zabrania na pamiątkę jednej z flag. Ten przykry incydent wpłynął na późniejsze losy Kłotkowskiego, który wykorzystując znajomość z celi wyjechał początkiem lat dziewięćdziesiątych do USA, gdzie objął opieką kadrę narodową juniorów. Ale w Sarajewie z powodu zaistniałej sytuacji na jego pomoc nie mogła liczyć Tokarczyk, która startowała bez opieki swojego trenera.

Po niepowtarzalnym wyczynie Erica Heidena w Lake Placid w Sarajewie nie znalazł się nikt, kto mógłby zostać jego następcą. Wśród mężczyzn najwięcej medali zdobył Kanadyjczyk Gaetan Boucher, który triumfował na 1000 i 1500 m, a na 500 m był trzeci. Wśród kobiet 4 medale zdobyła Karin Enke (NRD), dwa złote i dwa srebrne. Na 500 m przegrała ze swoją koleżanką Christą Rothenburger, zaś na 3000 m ze srebrną medalistką z Innsbrucka Andrea Schöne. Zawodniczki NRD zdobyły dziewięć medali, stając się światową potęgą w łyżwiarstwie szybkim.



*Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Sarajewie w 1984 r.  
Reprezentantki Polski Erwina Ryś-Ferens (po lewej) i Lilianna Morawiec (Źródło CAF)*

Na krajowych arenach w 1984 r., po raz trzeci z rzędu, wielobojowym mistrzem Polski został Piotr Krysiak (Olimpia), pokonując klubowego kolegę Romana Derksa i Andrzeja Józwika (Pilica). Z kolei mistrzem wieloboju sprinterskiego został Jerzy Dominik (AZS ZSMS) przed Dariuszem Jezierskim (Marymont) i Ryszardem Rządkiem (AZS ZSMS). Wśród pań dziesiąty już tytuł wielobojowej mistrzyni kraju przypadł Erwinie Ryś-Ferens (Marymont), która pokonała Ewę Białkowską (Olimpia) i Iwonę Iwanaszko (Orzeł). W sprincie również najszybszą zawodniczką okazała się być Erwina Ryś-Ferens przed Zofią Tokarczyk (AZS ZSMS) i Lilianną Morawiec (Zagłębie). MPJ przebiegły pod dyktando uczniów ZSMS Zakopane. Tytuł najlepszego juniora wywalczył Ryszard Rządki przed Dawidem Urbańskim, a juniorki Lidia Olcoń przed Ewą Stanek.